**I nagroda**

**Agnieszka Śliz (Dobroń)**

**(godło XYZ)**

Po kilku latach pracy z książkami – jako redaktor, korektor, koordynator wydawniczy – doszła do smutnego wniosku, że lepiej wychodzi jej poprawianie tego, co napisali inni, niż tworzenie na własny rachunek.

Ponieważ jest niecierpliwa, najlepiej czuje się w krótkich formach. Pisze głównie fraszki, ale także aforyzmy, wiersze satyryczne, limeryki i wierszyki dla dzieci. Ostatnio dużą przyjemność sprawia jej tworzenie kolaży inspirowanych wyklejankami Wisławy Szymborskiej. Próbuje swoich sił również w innych gatunkach, ale na razie jest to pisanie tylko do szuflady.

W 2019 roku odkryła i polubiła konkursy (nie tylko) literackie. Jest laureatką kilkunastu, między innymi Ogólnopolskiego konkursu literackiego „Na Fraszkę” o statuetkę Jana Kochanowskiego i Ogólnopolskiego turnieju satyry „O Złotą Szpilę” im. Ignacego Krasickiego.

Przygodę z tekstami satyrycznymi zaczęła od pisania rymowanek na urodziny znajomych. Tak wówczas, jak i teraz inspirował ją Artur Andrus, któremu zazdrości polotu, dowcipu, pomysłów i zdolności wymyślania na poczekaniu tekstów na tematy podsunięte przez publiczność.

****

Fot. ze zbiorów prywatnych

**ZESTAW PIERWSZY**

**Epitafium architekta**

Marzenie swe spełnił (dość oczywiste) –

Przez wieczność podziwia sklepienie gwiaździste.

**Zgon copywritera**

Umarł, gdyż Antropos, lub któraś z sióstr jej,

Musiała pomylić „wytnij” i „wklej”.

**Epitafium biznesmena**

Zawsze sięgał po to, co niemożliwe się zdało,

Dzisiaj chciały takiej fuzji, co łączy duszę i ciało.

**Pijaczyna w zaświatach**

Zanim go najdzie rozterka jaka,

Profilaktycznie zalewa robaka.

**Matematyk na łożu śmierci**

Dopóki iskra w duszy się tli,

Podaje kolejne rozwinięcie Pi.

**Poeta w (siódmym) niebie**

Zgon własny przyjął jak rzecz oczywistą –

Wszak całe życie się mienił turpistą.

**Pamięci aktora grającego Makbeta**

Po spektaklu znaleźli go martwego.

Przyczyna zgonu: metoda Stanisławskiego…

**Nagrobek akrobaty pogodzonego z losem**

Nawet dla niego jest niemożliwością

Trwać w szpagacie – między życiem a wiecznością.

**ZESTAW DRUGI**

**Nagrobek atlety**

Proste plecy, dobry układ rąk…

Ot klasyczny „martwy ciąg”.

**Nagrobek brydżysty**

Znalazł się tu, gdy w zeszły czwartek

Postawił wszystko na jedną kartę.

**Polityk w zaświatach**

Do (Sądu) Najwyższego – bo polityk zawsze ma rację –

We własnej sprawie złożył apelację.

**Epitafium instagramerów**

We wszystkich rankingach zawsze byli pierwsi,

Tu nie chcą za nimi pójść followersi.

**Ku pamięci gamera**

Gdy ujrzał „game over”, zdziwił się szczerze,

– Mam jeszcze trzy życia, więc w swój zgon nie wierzę.

**Nagrobek żołnierza**

Ducha wyzionął przy starej stoczni –

Zbyt serio wziął komendę „spocznij”.

**Ku pamięci kucharza mówiącego gwarą**

Tuż przed obiadem, wpół do czwarty,

Padł i umarł nie na żarty.

**Nagrobek filozofa Epikura**

Przez wieczność rozważa taki dylemat:

Jest śmierć, więc w końcu jestem, czy mnie nie ma?!